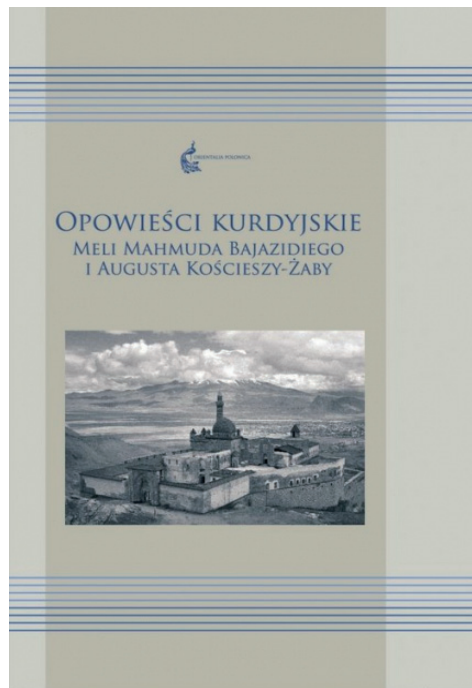


U źródeł polskich badań nad Kurdystanem

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2019.055>



Polskie badania naukowe w zakresie orientalistyki sięgają swoją historią pierwszej połowy XIX wieku i związane są przede wszystkim ze stosunkowo krótkim epizodem orientalistycznym na Uniwersytecie Wileńskim. W czasach tych, kiedy badania nad Orientem, rozumianym ówczesnie

* Prof. dr hab. nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, kierownik Katedry Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego.

E-mail: mmdziekan@interia.pl | ORCID: 0000-0003-0291-2997.

przede wszystkim (choć nie wyłącznie) jako świat muzułmański, rozwijały się bujnie na zachodzie Europy a także w Rosji, sytuacja polityczna Polski nie pozwalała na szersze zajmowanie się tego typu działalnością, szczególnie w języku polskim. Mimo to już wcześniej powstawały pojedyncze prace o często dość znacznej wartości poznawczej. Pisane były nie tylko na podstawie opracowań, ale również w oparciu o oryginalne źródła w językach bliskowschodnich.

Dzieła te bez wątpienia warte są przypomnienia. Inicjatywę taką podjęła grupa orientalistów związanych z Uniwersytetem Jagiellońskim w ramach grantu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki, a efektem tych badań jest jedenaście tomów, które ukazały się w latach 2015–2018 nakładem krakowskiej Księgarni Akademickiej.

Seria ta ma znaczenie wielorakie. Z jednej strony przypomina Czytelnikom (w tym specjalistom!) zapomniane często dzieła, które powstały czy to w języku polskim, czy też w innych językach, których autorami byli orientaliści pochodzenia polskiego, co ukazuje „świadomość orientalistyczną” Polaków w minionych wiekach. Drugi aspekt to ukazanie ważnego fragmentu dziejów polskiej orientalistyki, zanim, od 1919 roku i powstania Seminarium Orientalistycznego pod kierownictwem prof. Tadeusza Kowalskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim nastąpiła instytucjonalizacja tej nauki w Polsce.

Tom 9. serii „Orientalia Polonica”, który jest przedmiotem niniejszej recenzji ma, moim zdaniem, znaczenie szczególne. Wiąże się to zarówno z tematyką podjętą przez autora pracy, samą postacią autora, jak i faktem, że praca ta nie powstała w oryginale w języku polskim, dostęp do niej jest więc dodatkowo jeszcze utrudniony.

Zacznijmy może od autora. August (Aleksander) Kościeszka-Żaba (w publikacjach francuskich Jaba) żył w latach

1801–1894. Był dyplomata i orientalistą, studiował na Uniwersytecie Wileńskim i w Instytucie Języków Wschodnich w Petersburgu. Należał do pokolenia Józefa Sękowskiego, Ludwika Spitznagla i Adama Mickiewicza, które fascynację Wschodem przejęło od profesorów Joachima Lelewela i Wilhelma Münnicha. Od 1828 roku Kościeszka-Żaba pracował w rosyjskiej służbie dyplomatycznej na Bliskim Wschodzie, najpierw jako tłumacz, a później konsul w Erzurumie. Przebywając przez wiele lat w regionie, odbył szereg podróży i prowadził intensywne badania naukowe, specjalizując się w kurdologii. Był drugim polskim orientalistą, po Aleksandrze Chodźce, który zainteresował się tą kulturą, ale jednocześnie był pierwszym, który się w tej dziedzinie wyspecjalizował. W związku z tym prowadził badania terenowe na obszarze dzisiejszej Turcji i Iraku, gdzie znajdują się największe skupiska Kurdów. Ze względu na swą pracę dyplomatyczną był podejrzewany przez emigrację polską o denuncjowanie uciekinierów z terenów carskich do Turcji, co jednak nigdy nie zostało udowodnione, ale do pewnego stopnia zaważyło na recepcji jego postaci, choć oczywiście nie tak, jak w przypadku zrusyfikowanego na własne życzenie Józefa Sękowskiego.

Praktycznie cały dorobek naukowy Kościeszki-Żaby powstał w języku francuskim. W 1879 roku opublikował on jeden z pierwszych słowników języka kurdyjskiego, *Dictionnaire kurde-français par M. Auguste Jaba, publié par M. Ferdinand Justi*. Być może jednak najważniejszym jego dziełem, które znalazło zainteresowanie wspomnianego wyżej zespołu badawczego z UJ było opracowanie *Recueil des notices et récits de la littérature et des tribus du Kourdistan* (Petersburg 1860). Praca ta obejmuje 3 krótkie szkice dotyczące Kurdów: *Informacje o niektórych plemionach kurdyjskich; Informacje o poetach i autorach, którzy w Kurdystanie*

pisali w języku kurdyjskim... oraz Uwagi wstępne o nauce gramatyki języka kurmandzi... i zbiór 40 opowieści kurdyjskich opublikowanych w języku oryginału, a także w przekładzie na język francuski. Praca poprzedzona jest wstępem niemieckiego orientalisty-kurdologa Petra Lerkha (także: Lerch).

Bardzo ważną w opracowaniu książki postacią jest Mela Mahmud Bajazidi, kurdyjski, dobrze wykształcony mułła z miejscowości Bajazyd, który był głównym informatorem naszego badacza.

Recenzowana książka stanowi przekład tekstu francuskiego pracy Kościeszki-Żaby uzupełniony *Przedmową do wydania polskiego* Joanny Bocheńskiej oraz stosunkowo nielicznymi przypisami. W przekładzie dokonano do pewnego stopnia ujednoczenia pisowni nazw geograficznych, nazwisk i terminów orientalnych (nie tylko kurdyjskich, ale także perskich, tureckich i arabskich). We wstępie w tym kontekście jest mowa także o wprowadzeniu do polskiego przekładu zgodnej z oryginałem kurdyjskim nazwy „Stambuł” (kurd. Istanbul) w miejsce „Konstantynopola” Kościeszki-Żaby. Autorka *Przedmowy* twierdzi, że w opowieściach muzułmanina, w których pojawia się to miasto, nazwa „Konstantynopol” „brzmi po prostu zabawnie i mało wiarygodnie” (s. XXV). Choć zgadzam się z Bocheńską, że należało w polskim przekładzie przywrócić nazwę „Stambuł” z oryginału kurdyjskiego, to jednocześnie chciałbym podkreślić, że określenie „Konstantynopol” – w wersji arabskiej najczęściej „Kustantinijsa” pojawia się w XIX-wiecznych tekstach pisanych przez bliskowschodnich muzułmanów równie często jak „Istanbul” i wcale nie brzmi to ani zabawnie ani mało wiarygodnie.

Wstęp Bocheńskiej umieszcza pracę Kościeszki-Żaby i Bajazidiego, bo słusznie, jak się wydaje, główny informator badacza został uznany przez redaktorkę tomu za

współautora dzieła, w kontekście epoki i ówczesnych badań kurdologicznych. Ważne jest zebranie przez Autorkę nielicznych, niestety, informacji o Bajazidim. Poza tym Joanna Bocheńska dokonuje bardzo pobieżnej próby oceny i interpretacji zamieszczonych w zbiorze opowieści. Ta część wstępu, jak sądzę, mogła być potraktowana szerzej, tak, jak na to zasługuje sam tekst z jednej strony, z drugiej zaś bolesny brak opracowań dotyczących Kurdów i Kurdystanu, szczególnie w kontekście kulturowym i literackim. O ile kwestie polityczne i społeczne znalazły zainteresowanie wśród polskich badaczy (np. Leszek Dzięgiel, Maria Giedz i oczywiście Joanna Bocheńska), a niedawno ukazała się także gramatyka języka kurdyjskiego autorstwa Andrzeja Pisowicza, to kwestie kultury do dziś pozostają na całkowitym marginesie zainteresowań polskich badaczy. Chlubnym wyjątkiem jest obszerne opracowanie pióra redaktorki tomu *Między ciemnością i światłem. O kurdyjskiej tożsamości i literaturze* (2011). Ponieważ Bocheńska jest autorką tego właśnie opracowania, we wspomnianym wstępie oczekiwałem nieco głębszego spojrzenia w zebrane przez Kościeszę-Żabę opowieści. Szkoda, że Autorka nie podjęła się tego zadania.

Wartość recenzowanej pracy z punktu widzenia wiedzy o kulturze i literaturze kurdyjskiej trudno przecenić. Otrzymujemy bowiem niezwykle interesujące świadectwo ludowej świadomości Kurdów w XIX wieku, świadectwo, można tak powiedzieć, „z pierwszej ręki”. Opowieści dotyczą z jednej strony zarówno postaci historycznych, „przetrawionych” przez legendę i ludową wyobraźnię, z drugiej zaś opowieści na wskroś ludowe, można powiedzieć legendy, czy też – gdyby nie brak elementów magicznych – baśnie czy bajki. Dość pilnie obserwuję rynek polskich publikacji na tematy kurdyjskie i, o ile się nie mylę, są to pierwsze przekłady literatury kurdyjskiej na język

polski, choć chętniej widziałbym tu przekłady oryginałów Bajazidiego, niż tłumaczeń Kościeszę-Żaby. Przekład z oryginału być może nie doprowadziłby np. do zagadkowego problemu, który w rzeczywistości nie jest problemem. W *Opowieści dwunastej. Hasan Aga i Teleng Aga* jedna z bohaterek ma na imię Lala Chan. W przypisie (s. 53) tłumaczka wskazuje, że nie wiadomo, o jakie imię chodzi – Lajla czy Lala, choć zapis kurdyjski jednoznacznie wskazuje na imię Lala (np. s. 31 tekstu kurdyjskiego).

Mojej opinii o wadze recenzowanej książki nie zmienia fakt, że czasem przekłady opowieści nie są doskonałe. Szczególnie widać to w pierwszych tekstach, gdzie zastosowane słownictwo czasem niezbyt licuje z XIX-wiecznymi realiami przekazów. W opowieści o *chciwym mulle* chwytą on „pojemniki na masło” (s. 25). Wydaje się, że można było znaleźć tu bardziej odpowiednie słowo, które nie powodowałoby „stylistycznego zgrzytu” w tekście. W opowieści *czwartej* (s. 29) pojawiają się „wroby jedwabnicze”, a w opowieści *jedenastej* mamy „dochody generowane przez wioski” (s. 50) oraz „kreacje ozdobione diamentami” (s. 51). Należało się tu, moim zdaniem, nieco głębiej zastanowić nad odpowiednim doborem słów.

Nie dokonywałem kolacjonowania tekstu polskiego z francuskim, lecz zaniepokoiło mnie ostatnie zdanie w *Opowieści szóstej. Deli Ismail Aga*. Brzmi ono w przekładzie polskim: „[Kurdowie] Są w stanie poświęcić życie swoich dzieci, które jest im obojętne” (s. 37). Wywołało ono moje zaniepokojenie, sięgnąłem więc do tekstu Kościeszę-Żaby (pozycja ta jest w całości dostępna on-line), który brzmi: „La mort, la vie, le sort de leurs enfants sacrifiés, tot leur est indifférent” (s. 24). Chodzi więc o coś innego. Przekład Bocheńskiej sugeruje, że Kurdowie nie szanują swoich dzieci, w rzeczywistości zaś rzecz w tym, że w dążeniu

do swojego celu Kurdowie są w stanie poświęcić absolutnie wszystko, nie zważając na śmierć, życie czy los własnych dzieci. I takiej właśnie *pointy* opowieści o Delim Ismailu Adze bym się spodziewał.

Mam nadzieję, że to tylko pojedynczy błąd, a inne opowieści nie zostały w ten sposób zniekształcone, przynajmniej nic nie wzbudziło mojego zaniepokojenia.

Opowieści kurdyjskie Augusta Kościeszki-Żaby i Meli Mahmuda Bajazidiego w dużym stopniu oddają wojowniczą naturę Kurdów (czego dowody otrzymujemy po dzień dzisiejszy w najnowszych doniesieniach z Bliskiego Wschodu o działaniach *peszmergów*) oraz niektóre elementy ich prawa zwyczajowego, najczęściej wymieszanego z szariatem, a także system wartości. Jest to jednak obraz wyrywkowy, taki, jaki może zaprezentować 40 opowiadań. Zgadza się więc z opinią Joanny Bocheńskiej ze wstępu, że stwierdzenie Petra Lercka z jego przedmowy, że wylania się z nich „dokładny i pełny obraz życia plemion kurdyjskich” (s. XXX) jest zdecydowanie przesadzony. Być może zresztą opinia ta osadzona jest w ówczesnych zachodnich przekonaniach i przesądach dotyczących „Orientu” (w rozumieniu Edwarda Saida).

Podsumowując, chciałbym podkreślić, że omawiana praca to ważny krok

w zakresie polskich badań kurdologicznych (choć sięgający swymi początkami półtora wieku wstecz), a szczególnie ważny na drodze poznawania w Polsce dziedzictwa piśmiennictwa kurdyjskiego. Twórczość tę należy postrzegać nie w oderwaniu, lecz także w kontekście literatury sąsiednich etnosów – Arabów oraz rozmaitych ludów irańskich i turekijskich, z którymi dzieli ona zarówno sposób przekazu, jak i w wielu aspektach system wierzeń i wartości.

Bibliografia

- Jaba, [Auguste] Alexandre 1860. *Recueil de notices et récits kourdes servant à la connaissance de la langue, de la littérature et des tribus du Kourdistan*. Réunis et traduits en français par M. Alexandre Jaba consul de Russie à Erzeroum. Saint-Petersbourg: Commissionnaire de l'Académie Impériale des Sciences.
- Jaba, Auguste Ferdinand Justi 1879. *Dictionnaire kurde-français*. Saint-Petersbourg: Commissionnaire de l'Académie Impériale des Sciences.
- Opowieści kurdyjskie Meli Mahmuda Bajazidiego i Augusta Kościeszki-Żaby* 2018. Wstęp i opracowanie Joanna Bocheńska przy współpracy Marcina Rzepki. „Orientalia Polonica”. T. 9. Kraków: Księgarnia Akademicka.